

Koniec miłości do Ukraińców?

25 czerwca 2022

Od kilku tygodni obserwujemy wyraźną zmianę nastawienia Polaków wobec uchodźców i migrantów z Ukrainy. Początkowa euforia i wybuch altruizmu, zostały obecnie zastąpione znacznie bardziej pragmatycznym, „życiowym”, podejściem do przedmiotowej kwestii. Interesujące informacje w tym obszarze przyniósł niedawny sondaż przeprowadzony przez IBRiS dla dziennika „Rzeczpospolita”.



Aż siedmiu na dziesięciu respondentów chce by uchodźcy z Ukrainy zostali w Polsce, ale pod warunkiem, że podejmą pracę i będą utrzymywali się samodzielnie. Na drugim miejscu wśród warunków pozostania jest edukacja dzieci w polskiej szkole, a na trzecim podjęcie nauki języka polskiego.

Za postawieniem Ukraińcom konkretnych warunków pobytu w Polsce optuje 76 proc. mężczyzn, najwięcej w przedziale 30–39 lat (aż 83%), głównie mieszkających w dużych i mniejszych miastach – 90% i 82%. Aż 97% ankietowanych to ojcowie rodzin – mający co najmniej dwójkę dzieci.

Jak wskazuje „Rzeczpospolita” sondaż IBRiS koresponduje z badaniami, jakie niedawno przeprowadził Uniwersytet Warszawski pod kierunkiem dr Roberta Staniszewskiego. Wynikało z nich, że większość Polaków, mimo iż bardzo przychylna Ukraińcom, jest przeciwna przyznawaniu im w Polsce świadczeń 500+ i zasiłków socjalnych.

Oczekiwania Polaków najwyraźniej dostrzegł rząd, który od 1 lipca nie chce już finansować noclegu i wyżywienia dla ukraińskich uchodźców i migrantów. Ma to doprowadzić do usamodzielniania Ukraińców. Tymczasem do 23 maja br legalne zatrudnienie znalazło 160 tys. nowo przybyłych obywateli Ukrainy. To nawet nie 30% spośród populacji uchodźców i

migrantów nowej fali w wieku roboczym.

Można więc powiedzieć, że stało się dokładnie to co przewidzieliśmy (i publikowaliśmy na łamach Myśli Polskiej) kilka miesięcy temu. Przewidzieliśmy, że choć Polacy będą wciąż zasadniczo przychylni wobec Ukraińców, to uczucia ulegną stopniowo wyraźnemu ochłodzeniu. Przewidzieliśmy, że wkrótce zorientujemy się, że to my płacimy za hojność rządu. Dlatego będziemy coraz bardziej przeciwni rozdawaniu Ukraińcom 500+ i innych zasiłków socjalnych. Tym bardziej, że sytuacja ekonomiczna zarówno w skali naszych domowych budżetów jak i w skali całego państwa będzie miesiąca na miesiąc coraz trudniejsza.

To już się dzieje. Ale to jeszcze nie koniec. Z narastaniem kryzysu gospodarczego będą nasilać się antagonizmy narodowościowe. Tym bardziej, że długotrwałość konfliktu doprowadza do naturalnego zmęczenia i wypalenia empatii. Już tej jesieni pojawią się pierwsze poważne napięcia.

Szkoda, że rządzący zamiast słuchać życzliwych ostrzeżeń woleli skupić się w ostatnich miesiącach na uciszaniu opozycji i stygmatyzowaniu jej mianem „ruskich onuc”. Mogliśmy bowiem wspólnie uniknąć wielu kosztownych błędów. Tymczasem wkrótce przyjdzie nam zapłacić słony rachunek za dezynwolturę panów Kaczyńskiego i Morawieckiego. I żadne zaklęcia w rodzaju „Слава Україні!” nie zmienią tego faktu.

Autorstwo: Przemysław Piasta

Źródło: MyslPolska.info